

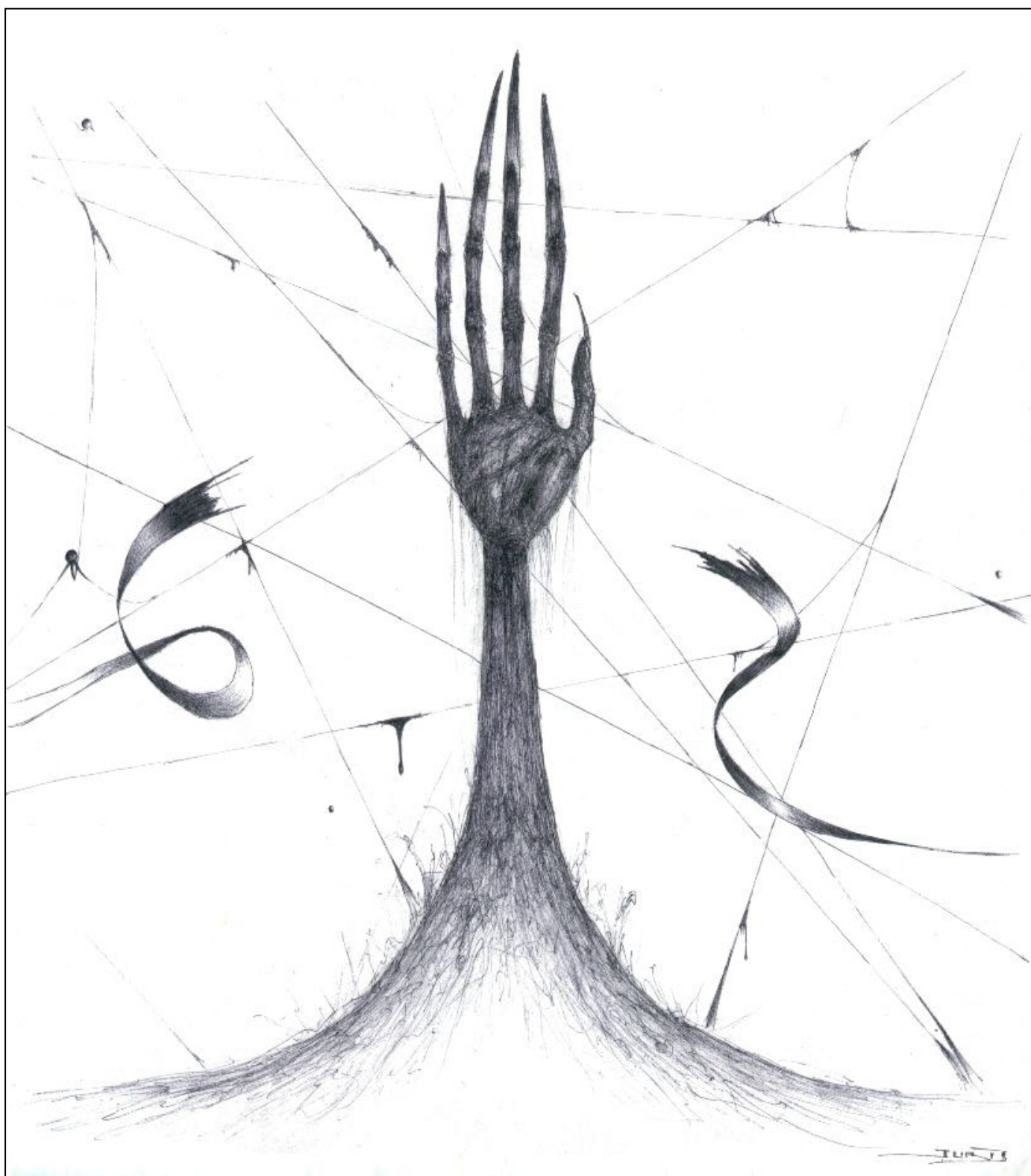
Nr 1

Anyten Mlek

Listopad 1999

Gazetka dla każdego Hoffmaniaka (i nie tylko)

cena 1zł



Δnyten Mlek – z czym to się je?

Uwaga!

Jeżeli chcesz znaleźć w tej gazecie:

- ciekawe wywiady z supergwiazdami
- historie "z życia wzięte"
- wspaniałe konkursy i krzyżówki z tysiącami nagród
- horoskop i wróżby z kart Tarota, które pomogą Ci iść przez życie
- receptę na sernik z buraczkami...

... to odłóż ją natychmiast! Nie czytaj! Biegnij do kiosku i kup najnowszy numer Halo (przypominamy – w każdy poniedziałek w Twoim kiosku za jedyne 2,50 zł. W tym tygodniu aż 80 stron i naklejki gratis!).

Jeżeli jednak chcesz od życia czegoś więcej, lubisz myśleć i patrzeć otwartymi oczyma na siebie oraz otaczający Ciebie świat, a czasem chcesz odpocząć od codzienności i spędzić trochę czasu na jakiejś zwariowanej rozrywce, to wymarzoną gazetką dla Ciebie jest właśnie...

Δnyten Mlek

A oto dokładniejsze określenie, czym jest Δnyten Mlek, przedstawione w kilku wersjach dla każdego z profili:

Aksjomatyczna definicja Δnytena Mleka dla mat-fizu i mat-przyru

1. Δnyten Mlek to gazetka szkolna

1.1 Pod pojęciem gazetki szkolnej definiujemy taką gazetkę, która spełnia wszystkie warunki należące do zbioru **Z**.

1.1.1 $Z = \{ g; g \in \{ \text{zawiera artykuły, grafiki i inne pomysły autorstwa uczniów; zawiera informacje o aktualnych wydarzeniach szkolnych; jest wydawana na terenie szkoły; jest zaakceptowana przez dyrekcję jako Oficjalna Gazetka Szkolna} \}$

2. Δnyten Mlek to gazetka dla ludzi myślących

2.1 Pod pojęciem człowieka myślącego definiujemy człowieka spełniającego warunek zawarty w trzecim akapicie tego tekstu.

2.2 Jeżeli czytasz te słowa, to z dużym ((dużym) = (> 0.8)) prawdopodobieństwem ((jesteś człowiekiem myślącym) albo (nie posiadasz 2,5 zł))

3. Δnyten Mlek to gazetka miejscami psychodeliczna

3.1 Pod pojęciem psychodeliczności definiujemy szereg pozytywnych stanów emocjonalnych zawierających elementy zbioru **P**.

3.1.1 $P = \{ s; s \in \{ \text{jest wesoło; jest abstrakcyjnie; jest z lekka szalenie i w ogóle fajnie...} \}$

4. Δnyten Mlek to Twoja Gazetka

4.1 Pojęcie Twojej Gazetki sam sobie zdefiniuj, a następnie przyjdź do kogoś z redakcji, aby zweryfikować rzeczywistość na rzecz Twojej Definicji.

Δnyten Mlek – życie i twórczość (czyli wersja dla humanistów)

Δnyten Mlek – 1999 - ??? (...). Urodzony (...) w 1999 roku w IX LO. Od razu rozpoczął działalność publicystyczną. Objął patronat nad gazetką szkolną Δnyten Mlek. Gazetka zdradzała pewne psychodeliczne (...) uwarunkowania społeczno – kulturalne. Jej psychodelizm objawiał się (...) oraz (...) szaleństwami redaktorów. Zebrania redakcyjne odbywały się na K2 (...) gdzie można było dać pomysły do gazetki. Nikt z redaktorów nie wiedział, co się w periodyku dzieje a czytelnicy tylko modlili się o następny numer. Gazetka stała się nadzwyczaj popularna wśród braci Hoffmianiacej. Kolejne jej numery wyczekiwane były z (...) utęsknieniem graniczącym z (...) oraz buntami. Pierwszy numer ukazał się, jak stwierdza jedyny pozostały na wolności autor, w porę i o czasie. Wielu czytelników napisało poemy o tej wspaniałej (...) Gazecie. Do dziś nie powstało nic tak (...) wspaniałego ani (...) psychodelicznego.



Wstępniaka ciąg dalszy oraz dekonspiracja redaktorów

Co biol-chem wiedzieć powinien o zbiorze informacji pt. Δ nyten Mlek?

Δ nyten Mlek to gazetka szkolna. Pod tym pojęciem znajdziemy taką gazetkę, która składa się z (tak, jak np. Kręgosłup składa się z kręgów szyjnych, krzyżowych itp. itd....):

- artykułów i grafik autorstwa uczniów
- informacji o aktualnych wydarzeniach szkolnych

Abyśmy mogli zobaczyć jej szkielet do końca brakuje tej definicji również 2 ważnych kręgów:

- jest ona wydawana na terenie szkoły
- jest zaakceptowana przez dyrekcję

Jest to także gazetka dla ludzi myślących, czyli takich, którzy mają szkielet gazetki przed sobą i wydaje im się, że wszystkie jej kręgi są na swoich miejscach. Uwważaj! Podczas czytania Δ nytena Mleka zwiększy się znacznie poziom dopaminy w Twoim organizmie! (Jeśli nie wiesz, co to znaczy, potraktuj to jako pracę domową). Zapamiętaj! Δ nyten Mlek może zawierać Twój artykuł! Wystarczy, że napiszesz go (pamiętasz, tak samo, jak pisałeś referat o elektrolizie, czy fotosyntezie) i zanieśes komuś z redakcji. Zgadza się?

Rysiek Kostecki. Główny (dez)organizator i koordynator tego wszystkiego. Ulubione hasła: „Wklep mi ten tekst na jutro” oraz „Napisz mi ten artykuł na wczoraj”.
Klasa: 4D
Wiek: XX



Tomek Wieżyński.
Funkcje: burzenie się.
Ale tak poza tym, to przepisuje teksty i zamienia się w żabę.
P.S. Posiada chatę swojego wuja.



Jurij Gagarin.
Klasa: chyba 3C (do tej pory nie powrócił z misji).
P.S. Te wszystkie ładne rysunki w Δ nytenie, to jego dzieło.

**To my, redaktorzy
 Δ nytena Mleka!
Aby nie pozostać
anonimowymi,
przedstawiamy się Wam!**



Kuczyna.
Funkcje: liniowe, kwadratowe, a ponadto szeroko pojęte sekretarstwo, załatwianie ksera i inne tajemnicze czynności związane z piętami profesora Natorfa.
Lat: za dużo
klasa: robotnicza, 3D



Łukasz „Ja jestem z humana” Omasta.
Brudzi w redakcji, przyjmuje w swoim domu resztę redaktorów, składa Δ nytena, przeklepuje teksty Kuczyny i innych.



- Z drobnym opóźnieniem, wszystkich, którzy jeszcze nie zauważyli, informujemy o tym, że 1. IX rozpoczął się nowy rok szkolny. Dokładne informacje do zdobycia u wychowawców klas oraz dyrekcji...
- Dnia 7. X odbyły się już tradycyjne otrzęsiny klas pierwszych. Szerzej o tym przemiłym wydarzeniu na stronach 6 – 7.
- 18, 19 i 20 listopada odbędą się obchody rocznicy 125-lecia istnienia naszego Liceum. Przygotowania wrą pełną parą! (Specjalni wysłannicy donoszą, że podobnież z okazji wyżej wymienionych uroczystości nauczyciele mają "poluzować" i dać trochę wytchnienia uczniom...)
- W listopadzie mieliśmy już jeszcze jedną (tym razem całkowicie nieformalną), rocznicę – 82 lat od wybuchu Rewolucji Październikowej. Zaobserwować można to było po rzucającej się w oczy ilości ludzi z czerwonymi akcentami w stroju, oraz dziwnymi zjawiskami na długiej przewie na K1. Szersza relacja – w następnym numerze.
- W szkole pojawiła się kserokopiarka oddana do użytku uczniów. Wprawdzie cena jednego ksera (25gr.) jest większa niż w Copy Generalu (18gr), ale za to jest nieporównywalnie bliżej, a w życiu ucznia czas ma czasem ogromne znaczenie!...
- Nastąpiły istotne zmiany w zakresie strony WWW naszej szkoły. Dotychczasowy projektant i admin, Rysiek Kostecki, zmuszony okolicznościami niezależnymi (4 klasa, matura...) przekazał swoje zajęcie **Robertowi Trzaskowskiemu** z klasy **1b**. Niestety tymczasowo nie zmienia to nic w wyglądzie naszej strony, ponieważ umowa z IDS została już rozwiązana, a TP SA jeszcze nie raczyła uruchomić nam dostępu do serwera (dla niewtajemniczonych: szkoła zmieniła właśnie dostawcę internetu)... Acha: wszyscy Hoffmianiacy posiadający swoje strony w i-necie proszeni są przez Roberta o podanie linków do nich.
- Uwaga! Wiadomość z ostatniej chwili! W bibliotece najprawdopodobniej zostaną oddane do użytku uczniów dwa nowe komputery, celowo podłączone do internetu. Jeden z nich będzie podłączony do drukarki, przez co będzie można sobie coś wydrukować!

(rk)



Szkolny program przygotowania do życia w społeczeństwie socjalistycznym. Regulamin stołówki.

1. Wszyscy jedzą to samo.
 2. Żywność jest na kartki.
 3. Aby otrzymać jedzenie, trzeba stać w kolejce.
 4. Wszyscy są równi, więc dostają po równo.
 5. Punkty 3 i 4 nie dotyczą osób uprzywilejowanych. Tylko na ich stoliku mogą stać przyprawy.
 6. Wszyscy jedzą razem, budując poczucie równości i braterskości. Każdy wie, co je sąsiad.
 7. Sztuńce są aluminiowe w obawie przed dywersją (kradzieżą) przez elementy reakcji.
 8. Stołówka jest dla nas sprawdzianem praktycznych życiowych umiejętności.
 9. Codziennie jest jedno smaczne danie (do wyboru). Wybieramy je z menu.
 10. Jedzenie jest zawsze smaczne i przyrządzone w sposób higieniczny. Jest go dużo.
- Kolejki są krótkie, posiłki wydawane szybko, a krzesła zawsze starcza dla wszystkich.



Uwagi i uzupełnienia do regulaminu:

pkt. 6 – usunięto wyraz "solidarność" zastępując go słowem "braterstwo".

pkt. 7 – dawniej sztucce były "przyzwoite", ale były kradzione przez agentów kontrrewolucji.

pkt. 8 – "Życiowe umiejętności" to np. "pożyczenie" sobie czyjegoś krzesła, zatrudnienie kolejkowego "stacza", lub po prostu wepchnięcie się do kolejki.

pkt. 9 – z menu na każdym stoliku zrezygnowano z powodów takich, jak w pkt. 7. Ponadto zaleca się nie używania w jadłospisie słowa "hamburger", jako wysoce niewłaściwego. Banany i inne owoce tropikalne są sprowadzane ze Związku Radzieckiego.

pkt. 10 – pkt. 10 jest prawdziwy.

Prezes

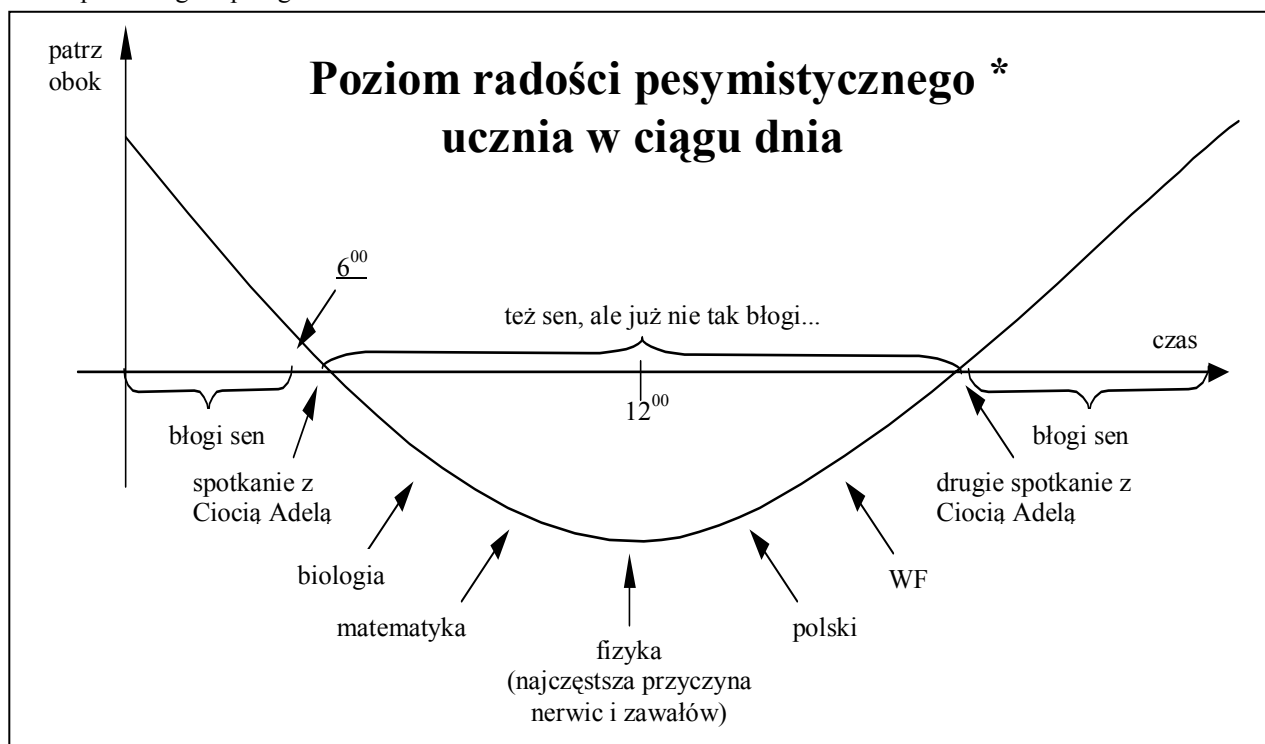
Jak z przeciwnościami losu radzi sobie mat – przyra?

Jak powszechnie wiadomo, życie zbioru, do którego należą Hoffmanci, jest bardzo trudne, aczkolwiek bardzo ciekawe. Natomiast podzbiór mat – przyrowców, który to profil „jest oczkiem w głowie pani Dyrektor” (patrz: „informator”) jest jeszcze bardziej narażony na zmiany w mózgowcaszce a co się z tym wiąże - stworzeniem swojego własnego świata. Dla przykładu... Przeciętny mat – przyr wraca do domu... Wsiada do pierwszego lepszego środka

No tak... Człek wszystkiego mógł się spodziewać, lecz nie tego. Po dokładnym zbadaniu Fb, ku uciesze pasażerów, przeciętny mat – przyr wysiada z pojazdu. Nagle coś spada na jego (jej) odziew. Wszyscy wokół wydają okrzyk obrzydzenia – tak, to ptaszon narobił na biednego mat – przyrowca. Lecz cóż robi nasz bohater? Ostatnią rzecz, którą zrobiłby obywatel świata – zdejmuje odziew (gdyby było nawet -20°C) i ogląda kałomocz z zachwytem, że wreszcie może zobaczyć kryształki kwasu moczowego (z NH_3). Tak to ten srebrny nalot! Ale to jeszcze nie

najlepszym pretekstem, żeby trwała ona krótko jest: „Dajcie mi spokój! Właśnie dostałam $2\pi/\omega$ ”. Tak powiedzieć niestety może tylko dziewczyna. Chłopak ma trudniej; cóż...

Największe problemy przeciętnego mat – przyrowca również nie są normalne (jak by powiedzieli przeciętni obywatele RP). Nie martwi ich brak ubrań, kasy na kino czy: „Och! On(a) mnie kocha!”. Nie... nasz mat – przyr ma problem, bo omega nie jest prędkością kątową (jak kiedyś uważał) tylko częstością, ew. na którym stopniu utlenienia chrom ma charakter amfoteryczny!



komunikacji miejskiej (ważne tylko by kierunek i zwrot się zgadzały). Oczywiście nie trzyma się niczego. Wspaniały i szybki tramwaj bądź pociąg ewentualnie autobus („Nic nie jest ważne. Ważne są tylko przepisy BHP!”) rusza. Mat – przyr wpada na kogoś (ojoj!). Obywatel wpadnięty: „Czemu się pan(i) nie trzyma?”. Odpowiedź jest oczywista: „Badam siłę bezwładności!”.

wszystko... Mat–przyr wchodzi do domu... I znowu widać odstępstwa od opisu przeciętnego nastolatka – nie idzie oglądać telewizji, ew. czytać Bravo Girl! (czy też Sport – dla chłopców). Już rodzice zaczynają się denerwować: „Nasze dziecko jest inne!” Ach! Żeby oni wiedzieli jeszcze jak! Gdy rodzice zaczynają poważne rozmowy ze swą dzieciną,

No tak.. jak widać życie naszego statystycznego mat – przyrowca jest pełne niespodzianek i niestety – konfliktów z tymi „normalnymi”. Tylko, że nasi bohaterowie myślą, że oni są normalni. Zaraz, zaraz... KTO TU JEST WRESZCIE NORMALNY?!

Qmaty Qm

* pesymistyczny uczeń jest zaprzeczeniem ucznia mat–przyru, który, jak powszechnie wiadomo, jest zawsze optymistycznie nastawiony do wszelkiej nauki, tudzież innych ciekawych zajęć...

Z punktu widzenia otrząsającego...

Jak powszechnie wiadomo, w październiku, w naszej kochanej szkole, odbyło się oficjalne wstąpienie do grona Hoffmaniaków kolejnej grupy osób, czyli tzw. Otrzęsiny. Cóż się działo?

Tego dnia czekała na Zwierzaki prawdziwa klinika. Trzeba było sprawdzić, czy ludzie nadają się do naszej szkoły! Komisja lekarska to jest to! Musi być położnik a przede wszystkim psychiatra. Ten to ma trudne zadanie. Powszechnie wiadomo, że Hoffmaniacy to... inni ludzie! Wszystko to czujny zwierz (miau!) mógł znaleźć na pierwszym piętrze. Na wyższych kondygnacjach naszej szkoły, w której wiecznie trwa remont, mogliśmy podziwiać istną walkę sił dobra i zła. Tak – hippisi kontra metale! Cóż oni robili biednym kociątkom? Ojojjoj!

Było ścinanie toporem! Głowa na pieńki i siekierą go! Siekierą! Cóż, moralność raczej nie ma tu nic do rzeczy. Liczy się wychowanie i przygotowanie człowieka do bycia Hoffmaniakiem. Na górze pierwszak musiał także spotkać się z elfami i różnego rodzaju stworami leśnymi. Wszak powszechnie wiadomo, że członek kultowej już Hoffmanowej codziennie spotyka się z różnymi dziwnymi postaciami, które nierzadko pływają w obłokach i robią kryjówki w leśnym runie, a czasami, gdy mają taki kaprys, wyskakują zza krzaczka i testują każdego napotkanego przechodnia (patrz: klasówki).

Ale to jeszcze nie wszystko. Prawdziwym Hoffmaniakiem będzie się dopiero wtedy, gdy pozna się walory smakowe podawanych w niej obiadów (cena: 4 zł). Do tego służyły kanapki, które czuć

było wszędzie (to chyba ten czaszek na wampiry) oraz liczne istnie boskie napoje o różnym składzie chemicznym.

Było jeszcze wiele innych atrakcji i prób na Hoffmaniaka. Przecież jest oczywiste, że prawdziwy Hoffmaniak normalnym człkiem nie jest, a te tortury („które były samą przyjemnością”) utwierdzają wszystkich w tym przekonaniu.

Cóż: ja tam byłam, miód i wino piłam (ojej – gdyby pani Dyrektor się dowiedziała...!), itd, itp. Ciąg dalszy za rok!

* - Każdy kotek przeszedł też przez małe porażonko prądkiem... Czekają ich 4 upojne lata fizyki, trzeba się więc jakoś przygotować psychicznie.

Oczyna



...i otrząsanego...

Otrzęsiny '99 - najchętniej zostawiłabym bez większych komentarzy, no, może poza jednym - było fajnie.

Do domu wróciłam czysta, nie umazana farbą, "krwią", ani niczym takim (wyszlajane ciuchy wiozłam w plecaku). Ale zacznijmy od początku...

Otrzęsiny - na dźwięk tego słowa występowały u nas objawy panicznego strachu - przecież to, co mówiła kuzynka, było takie straszne... Poza tym pamiętamy chyba jeszcze chrzty kolonijne - diabełki, różgi z pokrzywami, bieganie boso po szyszkach, a przede wszystkim - to wstrętne "jedzenie" z resztek z obiadu, dużej ilości przypraw, dżemu i czegoś tam jeszcze, co razem dawało "mieszankę wybuchową". Podświadomie spodziewaliśmy się czegoś podobnego. (W każdym razie nasz optymizm nie miał granic...).

Od samego rana w szkole "wisiało coś w powietrzu". Jednym z objawów gęstej atmosfery był kolega Karolez, biegający po korytarz z dość potężną SIEKIERĄ (Hoffmanowa...), która, jak się później okazało służyła do...

Kilkanaście minut przed "godziną 0" wpadam do szkoły. Przechodzę "odprawę" przy wejściu i schodzę do szatni, gdzie kłębi się tłumek pierwszaków. Większość - w dobrym humorze, choć nieco poddenerwowana. Wymyślają, co już zostało wymyślone, przez drugie klasy, oczywiście. Chodzą plotki o elfach (...chyba Iie...) oraz "sataniatach" (...IId - tak mi się wydaje...). Za chwilę z korytarzyka prowadzącego do PO wypada jedna z koleżanek - cała w farbie i piance do golenia. Jakie wyjaśnienie słyszymy - "to z PO"...

Chwilę przed g.17 postanawiamy iść na górę - gdzie najpierw? Na pierwszym piętrze - komisja wojskowa

"zaprasza na bezpłatne badania". Nie ma kolejki? Idziemy! Przy stoliku otrzymujemy "książeczki wojskowe" i "karty zdrowia". Komisje - okulistyczna, ortopedyczna i psychiatryczna to tylko wstęp (w tej ostatniej chyba wszystkim postawiono diagnozę "PSYCHOL"). Następnym elementem jest "rancho", czyli komsja właściwa - stół z zielonym sukniem i kolegium "wojskowych". Tam dostajemy "literkę" - i jest całkiem zabawnie (choć "śmieszne pytania" zadawali wszędzie...). Po uporaniu się z komisją wojskową (zrobił się korek - przejście wszystkich "badań" zajmowało masę czasu) udawaliśmy się na górę, a tam - można było wybierać do woli - wspomniane już elfy (plotki się spawdziły), hippisi & sataniści.



Wybrałam to ostatnie - byłam naprawdę ciekawa, do czego służyła wspomniana wcześniej siekiera. Ale najpierw... Przy wejściu zostałam powitana przez czarną postać z twarzą wymalowaną "ã la KISS". Po chwili oczekiwania "zaproszono mnie" do stanowiska, na którym błyszczała zwojnica, wokół "kłębiły się" kabelki i... (to było bardzo edukujące doświadczenie - przynajmniej wiem, ile to 24.V). Potem - postać ze "znajomą", czerwoną

grzywą pociągnęła mnie za włosy - na szafot! Właśnie do tego służyła SIEKIERA. Później zostałam napojona "krwią" - czyli chyba sokiem pomidorowym (podobno niektórzy dostali wiśniowy) i... to koniec. Niestety, więcej "zilustrować" nie zdążyłam - impreza skończyła się o g. 18 - czyli już po godzinie. (Kolejne pół spędziłam zmieniając ubranie na czyste). Podobno drugie klasy sprzątały do g.20:30...

Jeżeli pomyślę, że za rok... (o ile oczywiście uda mi się zdać do II klasy!).

Komentarz - powtórzę się - było fajnie. No, może pomysły były lepsze niż organizacja, ale nikt nie jest doskonały. A mój całkiem prywatny komentarz - do drugiego mat-przyru: ten prąd niezbyt pasował do całości... (choć cała idea była genialna).

U hippisów, elfów i w PO - nie byłam. Nie zdążyłam - a szkoda.

Pola

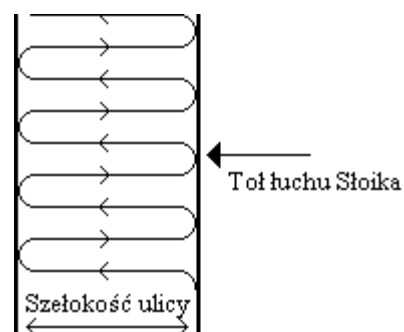
Z serii „Filozofie życiowe”

Część 1 – Słoik łulez, czyli jak to miło słoikiem być.

Słoik jest to taka postać, która w całości posiada swój własny świat. Absolutnie nie zwraca uwagi na ludzi, którzy go otaczają. Dla przykładu – zawsze on najlepiej wie, jak dojść do miejsca docelowego, mimo że mapy nie ma, on jest w tym miejscu pierwszy łąz, a jego dłoga na skłoty wcale nią nie jest (powiedziałabym raczej – łązdo nią nie jest, a nawet pokusiłabym się o stwierdzenie, że jest ona okłężna). Poza tym Słoik jest łązdo oddany swej płacy –

codziennie łealizuje jej ogólny plan, który został przedstawiony odgólnie. W związku z tym słuchający go codziennie ludzie (tak, tak, Słoik ma taką płacę) są zarzucani niezbędnymi do życia danymi statystycznymi. Słoik posiada także łązdo chałaktelystyczny śmiech. Śmieczy go wszystko, kiedy je. W tłakcie jedzenia Słoik w pewnym momencie zaczyna czełwienieć na twarzy, nadyma się i... (wtedy należy łązdo szybkim łuchem wziąć swój talerz i uciec, bo...) płyśka jedzeniem wokół siebie! Kolejny etap to śmianie się do łozpuku przez następne 10 minut za łzami włącznie. Kolejną cechą chałaktelystyczną Słownika jest jego chód (patrz łysunek obok).

Słoik ma także swoje ulubione słowa, które wypowiada nie wiadomo, po co i do kogo



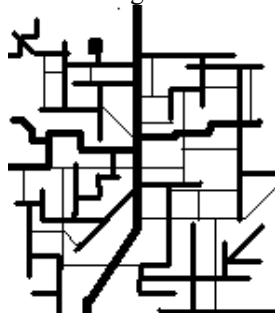
Są to na przykład Winteflesh, heavy metal czy supel (bynajmniej nie chodzi tu o sznułowadła). Aha: ulubione miejsce, w którym lubi przebywać to bagna (tak, tak... tam go znajdziemy). Tak właściwie Słoik jest łązdo miłym stworzeniem – wszyscy łązdo lubią tego łozgałniętego i nie przystosowanego do życia ktosia. Tylko tak właściwie nikt nigdy nie łozumie, o co mu chodzi...

Qmaty Qm

Przewodnik po kanałach warszawskich.

W Warszawie sieć kanalizacyjno – wodociągowa istnieje od XVII w. Jej największy rozwój przypada na 1833 rok. Od tego czasu pod stolicą stworzyło się drugie miasto. Miasto to postaram się omówić tutaj. W pierwszym numerze Przewodnika

zamieszczamy mapkę ogólną sieci oraz ogólne informacje.



Omówię będzie następowo działami.

Hotele (4), Puby (21 ± ??), Restauracje (1), Księgarnie (2), itp.

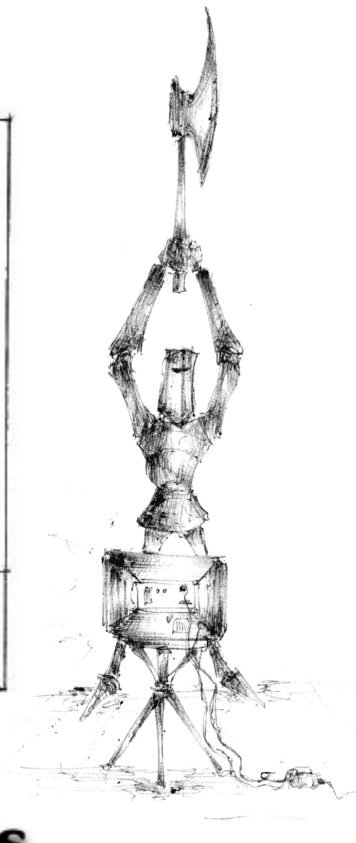
Opowiem również o ciekawych miejscach i podam sposoby na pozbycie się tych #@%!)&* zółwi NINJIA. Niestety stanie się tak tylko na wyraźną (1) reakcję czytelników.

Skaven

Twój tekst w Δ nytenie Mleku !

**Dajemy Ci niepowtarzalną szansę opublikowania
Twojego tekstu w pierwszym numerze Δ nytena Mleka!
Na tej stronie możesz napisać wszystko co chcesz,
a i tak zostanie to opublikowane!***

* - Niestety, z przyczyn niezależnych, tekst ten nie zostanie opublikowany poza Twoim egzemplarzem Δ nytena Mleka



Rysiek's Distribution Disks vol.3

Uwaga! Wciąż można zdobyć ten wspaniały pakiet programów! A na nim następujące aplikacje:

Panda

Program, który ma pełną szansę stać się następcą znanych i lubianych w naszej szkole programów Serpo i Lesqu! Zawiera on wszystkie ich funkcje, a ponadto jest programem napisanym specjalnie pod Windows, posiada opcję drukowania wykresów, zapisywania ich do pliku... i tak dalej! Pierwszoklasisto! Jeśli nie chcesz się męczyć przy pisaniu opisów z techniki – musisz mieć ten program!

UOP

UOP, czyli Układ Okresowy Pierwiastków, jest programem edukacyjno-naukowym. Zawiera on wiele informacji o każdym z pierwiastków, podanych w bardzo przejrzystej formie. Cały program utrzymany jest w konwencji tytułowego układu okresowego. UOP, prócz wyświetlania informacji o danym pierwiastku, może ją wydrukować, lub wyświetlić porównanie z innymi pierwiastkami. Jest to nieodzowne źródło wiedzy chemicznej dla każdego ucznia.

Ramka

Jest to, mówiąc w znacznym skrócie, program symulacyjny. Symuluje on zachowanie prostokątnej ramki przewodzącej prąd w polu elektromagnetycznym przewodnika. Więcej – w samym programie...

Podziękuj Profesorowi

Program ten pozwala każdemu uczniowi odpocząć po ciężkim dniu spędzonym w szkole. Dzięki niemu każdy może "podziękować" za dobre (bądź złe...) stopnie PEWNEMU fizykowi, uczącemu w naszym liceum... Program tylko dla widzów o mocnych nerwach!

Rysiu

Rysiu jest parodią programu Lesqu. Jest to "w czystej postaci esencja wytworu chorego umysłu". Względem oryginału przerobione zostały wszystkie teksty i komunikaty, przy czym program zachował funkcjonalność pierwowzoru, a nawet – dodana została obsługa ewentualnych błędów użytkownika! Uwaga! W program wbudowana jest również oryginalna wersja Lesqu, z polskimi znakami diakrytycznymi!

Wszystkie programy są darmowe!

Aby otrzymać świeżego RDD #3 zgłoś się z dyskietką do mnie, czyli... Ryska Kosteckiego z 4D

Rzecz o dwóch mądrych głowach

Chciał ja Ci opowiedzieć, co się dwie mądre głowy ze sobą raz starły. Historyja ta wydarzyć się musiała, boć to dwie mądre głowy na klasę za dużo. Rzecz się ta stała w czwartej klasycji liceja naszego. Na fizycznym przedmiocie, w czas wykładów profesora, co go Czołowym nazwano, z racyji czoła jego obszernego, problem zaistniał i rady szukano. Głos zabrał Maciej Subciorski, co w klasie prym miał i noty najwyższe z klasówek dostawał. Lecz inne zdanie stawia mu kolega Ryszard Rulezki, co nie mniejsze fizyczne talenta posiadał. Tak klasę rozbito i chaos się zakradł. Czołowy

profesor tak im na to rzecze: "Do snu się złożywszy dziś, problem rozważcie, wszystko se we łbach ułóżcie starannie. Nazajutrz my znajdziem z problema wyjście". Lecz to już nie może wystarczyć dwóm głowom szlachetnym. Na walkę ciężką obaj się szykują. I tak po lekcji obydwu się starli w równym pojedynku, do szachów zasiedwszy. Niech Bóg wyjaśni, który jest mądrzejszy. Pierwszy już zaczął Subciorski swe ruchy. Lecz przeto Rulezki, łeb tęgi nie gorzej, posuwa swe figury do przodu. I tak ze sobą grając, a mając za plecymi swemi gapiów, którzy to nie wiadomo skąd, ale przeto licznie się zeszl, tak obaj walczyli. Późną godziną dopiero, tedy jak miesiąc niebo zaszczycił, pat przyniósł koniec grze ciężkiej głów mądrych. Obaj szlachcice widząc taki obrót rzeczy do łbów se skoczyli. Subciorski swem butem, Rulezki kajetem, obytwu machali tak na wszystkie strony. I widać taka

Boża wola była, że Rulezki straciwszy już garść swych zębisk przednich, mocnym zamachem zczzerwienił Subciorskiemu oko i rzecz tym zakończył.

Dnia następnego na przedmiocie fizycznym rzecz cała się roztrzygnąć miała. Czołowy profesor tak rzecze do uczniów: "Toć prawda panowie, coście jej wczora uczciwie dochodzić chcieli, leży po obu stronicach. I tyś miał racyję i tyś także synu". Tedy zaś fama na szkołę się zrodziła, że w klasie być może dwie mądre głowyje, a zaś panowie się chwałą okryli.

Ja sam zaś z tego korzyści nazbierał, bom zakłady ustawiał i mamonę przyjmował. A że przeto nikt racyji nie miał, boć obaj ją mieli, mnie w udziale sakwa przypadła, com se ją wcześniej dla siebie odłożył. I tak Bóg po mojej znów stronicy stanął...

Pawel

Co słyhać w zeszytach?

- ◇ Meduza żyje w jelicie grubym człowieka i jest szkodnikiem bardzo pożytecznym.
- ◇ Ks. Robak strzelił do niedźwiedzia, który zwał się z hukiem i nie czekając na oklaski pobiegł do domu.
- ◇ Król Waza, jak sama nazwa wskazuje, lubił zupeć.
- ◇ Krowa, podobnie jak koń, składa się z rogów, kopyt, wymion i ogona.

- ◇ Jej córeczka Ania uśmiechnęła się pod wąsem.
- ◇ Jacek Soplica miał długie rzęsy i dlatego nazywali go Wąsałem.
- ◇ Jacek Soplica po swojej śmierci był już nie swój, ale przecież wiedział, że całe życie poświęcił ojczyźnie.
- ◇ I wtedy Jagienka wybiegła z domu i ruszyła z kopyta ze Zbyszkciem.
- ◇ Grażyna biegła galopem na czele wojska.
- ◇ Góral ma na głowie kapelusz, spodnie i kierpce.

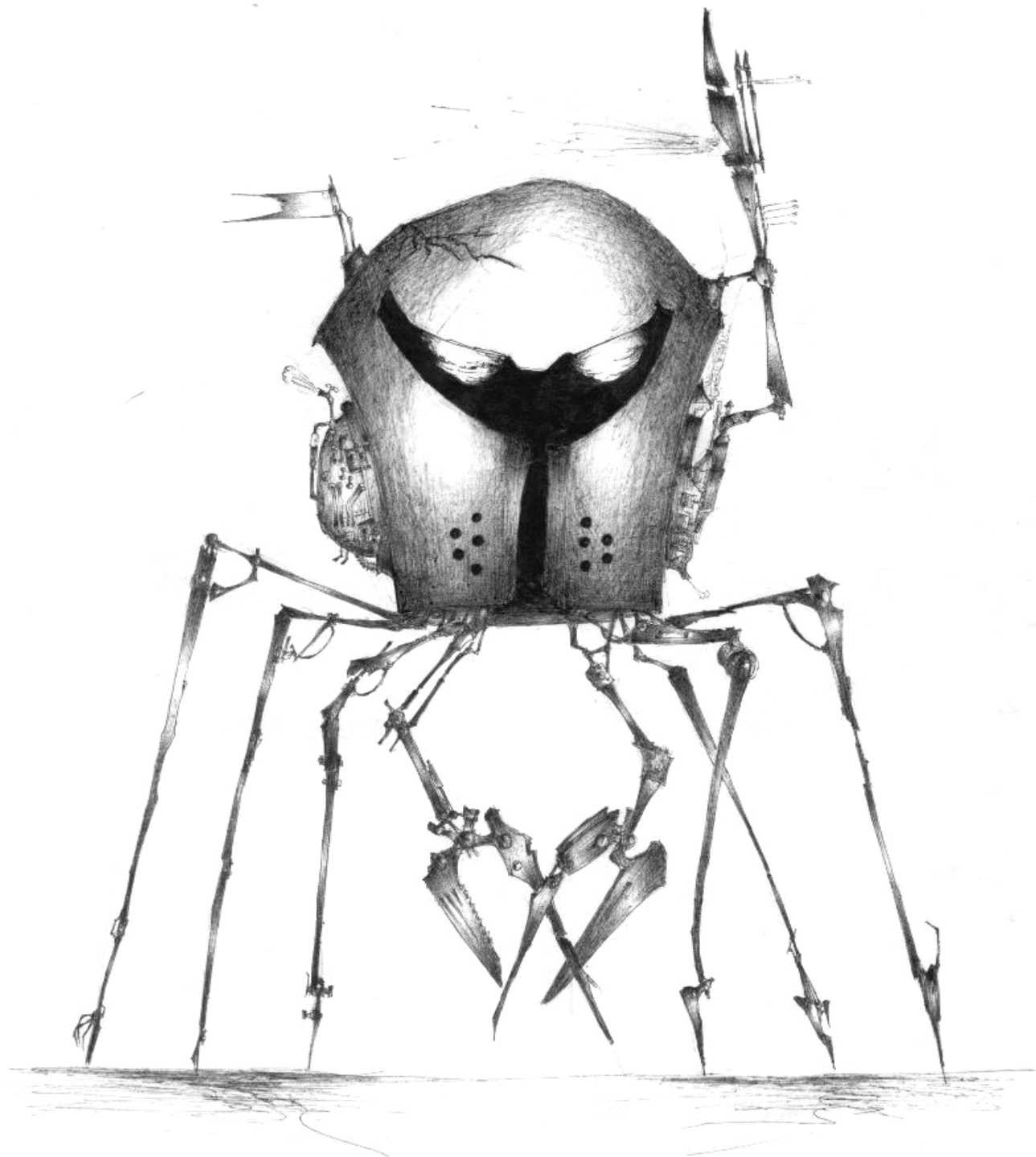
- ◇ Było dwóch króli: Bolesław i Chrobry.
- ◇ Biesiadowali przy sto zastawionych stolcach.
- ◇ Anielka głęboko się nasiliła i skonała.

ORAZ:

- ◆ Kupił facet zabawki i od razu puścił bąka.
- ◆ Szedł facet przez ogród i nalał w pory.
- ◆ Pojechał filatelista na wojnę i dostał serię.
- ◆ Szedł facet po górach i szlag go trafił.
- ◆ Kupił dziadek krzesło i poszedł siedzieć.

Qczyna

ON PRZYJDZIE!



**JEŚLI NIE NAPISZESZ TEKSTU DO
ANYTENA MLEKA**

Kuchnia wuja Stefana – Dzik w Śmietanie

Przepis na Dzika w Śmietanie.

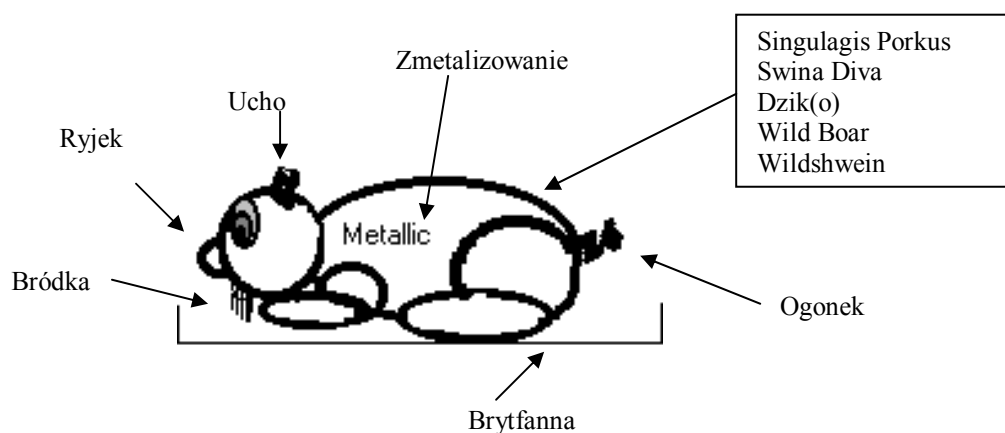
Witajcie na wiecznej stronie kucharstwa psychodelicznego.

W tym i następnym odcinkach poznacie ten i następne przepisy na dziwne, psychodeliczne, aczkolwiek smaczne, przepisy kucharskie. Dziś pierwszy z nich.

PRZEPIS NA SINGULARIS PORCUS W ŚMIETANIE.

Co potrzebne do tego wspaniałego dania jest (Yoda ☺):

- Śmietana
- Garnek
- Brytfanna (Może być ta od pana Tuwima i jego kaczkii)
- Talerz i sztuciec
- Ok. 165,782 minut wolnego czasu
- Opcjonalnie *Singularis Porcus*



Co robimy?:

- 1.) Golimy Dzikowi bródkę
- 2.) Likwidujemy upodobania metaliczne
- 3.) Myjemy Dzika
- 4.) Myjemy brytfannę
- 5.) Przystępujemy do ...

...wykonania:

A więc... Czy wiesz jak się robi truskawki w śmietanie?...

Tak! To super.

Dzika w śmietanie robisz tak samo, tylko zamiast truskawek bierzesz dzika.

(Jeśli nie wiesz jak robić truskawki w śmietanie to niestety pozostaniesz głodny).

Spożywać

na ciepło, zimno, letnio, wiosennie, zimowo, jesienno (polecane ze względu na bukiet).

!UWAGA!

!UWAGA!

Do przepisu wykorzystywać TYLKO = Singularis Porcus, Swina Diva, Dzik(o), Wild Boar lub Wildshwein. Innych nie używać.

Skywalker

Spożycie efektów tego przepisu grozi śmiercią, kalectwem i niedostatecznym z Przystosowania Obronnego.

Today In British Theatre

"The horrible dialogue in the taxi"

Cast: Dracula Zbysió
TaxiDriver Frankie Stein

ACT I

D.Z.: Open this taxi! Now!
T.D.F.: No, because you will drink my blood!
D.Z.: I won't drink your blood, because you haven't got it.
T.D.F.: Oh... It's changing the situation...
D.Z.: Faster !!!
T.D.F.: Why ?
D.Z.: Because my wife is chasing me.
T.D.F.: Oh, my Satan!*

(D.Z. gets into the car, and they're running before The Wife of D.Z. – W.D.Z.)

ACT II
(in the taxi)

T.D.F.: OK. She's gone. Where do you want to go tonight? **
D.Z.: To the grave, of course.
T.D.F.: Later! The night isn't over yet! Where do you want to go now?
D.Z.: First we will go to the Houses of Parliament. There's really big horror!
T.D.F.: Where next?
D.Z.: I think, that we can go to the slum. I've heard, that there's much blood.
T.D.F.: Yes, I've read about it in "Horror Times And Copany". ***
D.Z.: We can thank mafia.
T.D.F.: "Many mafia, much blood"
D.Z.: Have you heard about AIDS?
T.D.F.: Yes... What's going on this world?! Man... Oh, sorry – terror – thing can't now drink blood!

D.Z.: Do, what you want, but I will not drink tomato ketchup! For the end I will drink people's ketchup!
T.D.F.: Shit. Sun goes up.
D.Z.: Well... Drive to the the cemetery!

Wziuuuuuuut !!!

D.Z.: How much do I pay?
T.D.F.: Two liters of blood.
D.Z.: It's too much!
T.D.F.: Give it to me!
D.Z.: OK. Here you are...

ssssssssssss...

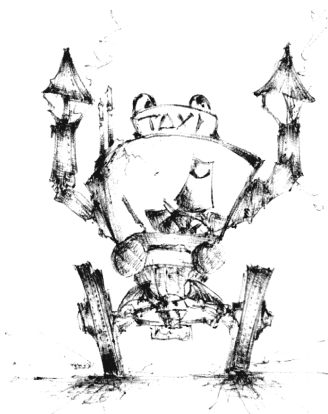
T.D.F.: That's eight litres change.

ssssssssssss...

D.Z.: Thank you. Good day! *****
T.D.F.: Good day! *****

* - T.D.F. is the son of Satan, so calls him, not God
** - All story is happening at night.
*** - Not "company", but "copany"! (Kopany, nie kompany, ani też nie kapany!) *****
**** - Ja jestem czysty!
***** - Not „good night”, but „good day”. (Frankenstein dies in day).

Rysiek



Sienkiewicz i jego twórczość

Sienkiewicz, jako żywo, jest jednym z najbardziej znanych twórców literatury pozytywistycznej w Polsce. Przeczytawszy jego książki postanowiłam, jako żywo, ułatwić uczniom wszystkich klas zrozumienie jego twórczości. Najpierw, w skrócie omówię wszystkie, jako żywo, jego utwory.

"W pustyni i w puszczy" – Arabowie porywają Nel, przyszlą ukochaną Stasia. Staś zaczyna walkę z nimi. Arabowie – giną. Nel i Staś górą! Na końcu – Słoń!

"Ogniem i mieczem" – Bohun porywa Helenę, ukochaną Skrzetuskiego. Na końcu bitwa o Zbaraż – Bohun więziony do niewoli. Nie umiera, lecz słuch po nim ginie. Helena i Skrzetuski rulez!

"Potop" – Książę Bogusław Radziwiłł porywa Oleńkę, ukochaną Kmicica. Na końcu Kmicic dosolił Bogusławowi i wziął go do niewoli. Oleńka i Kmicic, jako żywo, rulez!

"Pan Wołodyjowski" – Azja porywa Baśkę, ukochaną Wołodyjowskiego. Baśka ucieka do Wołodyjowskiego, a Azja ginie na palu. Już byłby happy-end, gdy Wołodyjowski wysadza się w twierdzy. Na końcu, jako żywo, pogrzeb.

"Quo vadis?" – Neron porywa Ligię, jako żywo ukochaną Winicjusza. Później pożar Rzymu. Nerona wszyscy przestają lubić i umiera. Ligia i Winicjusz rulez!

W ten oto sposób dokonaliśmy, jako żywo, krótkiego przeglądu dzieł Sienkiewicza. Zapewne każdy co inteligentniejszy osobnik zauważył, że jego utwory można krótko uogólnić:

Pani X, ukochana pana Y, zostaje porwana przez pana Z. Pan Z ponosi klęskę. Pani X i pan Y rulez!

Jako żywo, mam nadzieję, że to komuś coś ułatwi!

Powodzenia!

J. Ż.



Miś

Pamiętam doskonale ten dzień, kiedy dostałem pierwszą Gitarę od swojego dziadka. Był to oryginalny Władystok ze składanym gryfem. Po chwili wydobyłem z niego pierwsze akordy. Poczułem się jak ktoś zupełnie wyjątkowy. Ma radość nie trwała jednak długo - zapragnąłem tworzyć, komponować, etc, etc. Niestety, nie umiałem... Wywołało to we mnie ciężką depresję z tendencjami samobójczymi. Dziś sam jestem dziadkiem i wiem, jak prosta jest sztuka tworzenia nowych melodii - wystarczy skorzystać z nowego, całkowicie darmowego produktu. Oto on :
(fanfary)

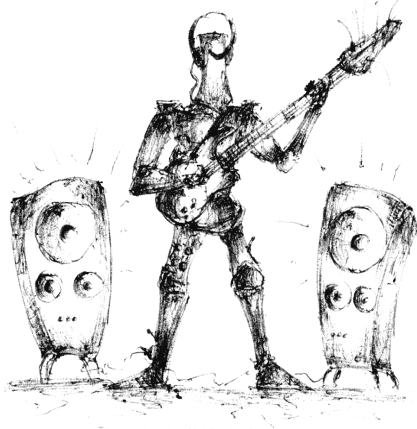
Van Der Fru Generator

Wymagania sprzętowe:

- Kostka 12-ścienna (najlepiej czerwona lub zielona)
- Kartka i ołówek
- Miś
- Opcjonalnie gitara

Instrukcja obsługi :

1. Bierz w łapki kostkę
2. Chuchnij na szczęście (na kostkę, na trzeźwo lub na Misia)
3. Tocz (kostkę) po podłodze
4. Sczytaj wynik
5. Dopasuj numer riffa do tego co pojawiło się na kostce
6. Zapisz riffa na oddzielnej kartce
7. Powtarzaj czynności 1-6 do uzyskania samozadowolenia
8. Graj (najlepiej w samotności - nie rób drugiemu, co tobie nie miłe)



Riffy:

riff numer 11
e|-----0-----5--3--3-----|
B|---0---0---0---0---0-----|
G|-----0-----0-----0-----|
D|--2-----0-----0-----|
A|-----0-----0-----0-----|
E|-----0-----0-----0-----|

riff numer 12
e|-----0-----3--2-----|
B|---0---0---0---0---0-----|
G|-----0-----0-----0-----|
D|-----0-----0-----0-----|
A|-3-----3-----0-----|
E|-----0-----0-----0-----|

riff numer 1
e|-----5-7-----7-----|
B|-----5-----5-----|
G|---5---5---5-----|
D|-7-----6-----7-----|
A|-----0-----0-----|
E|-----0-----0-----|

riff numer 2
e|-0-----1--2-----|
B|-----0-----0-----|
G|-----0-----0-----|
D|-----0-----0-----|
A|-----5-----5-----|
E|-----0-----0-----|

riff numer 3
e|-----0-----0-----|
B|-----0-----0-----|
G|---2--2--2--2-----|
D|-----0-----0-----|
A|-----0-----0-----|
E|-----3-----3-----|

riff numer 4
e|-----0-----0-----|
B|---1---1---1---1-----|
G|-----0-----0-----|
D|-----0-----0-----|
A|-----0-----0-----|
E|-----0-----0-----|

riff numer 5
e|-----0-----0-----|
B|-----2-----2-----|
G|-----2-----2-----|
D|---4---4---4---4-----|
A|---4---4---4---4-----|
E|--2-----2-----2-----|

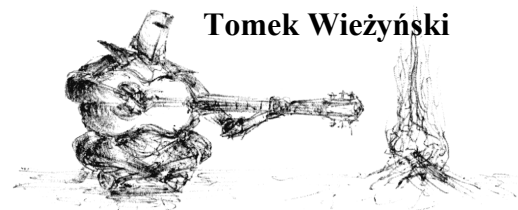
riff numer 6
e|-----0-----0-----|
B|-----0-----0-----|
G|-----0-----0-----|
D|-----9-----9-----|
A|---9---9---9---5-----|
E|--7---9-----3-----|

riff numer 7
e|-----0-----0-----|
B|-----2-----2-----|
G|-----2-----2-----|
D|-----2-----2-----|
A|---4---4---4---0-----|
E|--2-----2-----2-----|

riff numer 8
e|-----0-----0-----|
B|-----0-----0-----|
G|---4---4---4---4-----|
D|---2---2---2---2-----|
A|-----0-----0-----|
E|-----0-----0-----|

riff numer 9
e|---1--1--1--1-----|
B|-----2-----2-----|
G|-----2-----2-----|
D|-----0-----0-----|
A|-----0-----0-----|
E|-----0-----0-----|

riff numer 10
e|-----0-----0-----|
B|-----0-----0-----|
G|-----0-----0-----|
D|-----7---5---5-----|
A|-----7---7---5-----|
E|--5-----8-----8-----|



Noga redakcyjna:

Ryszard Kostecki: Naczelny, 4d
Karolina Kuczyńska: Sekretarka i redaktor, 3d
Jurii „Adam” Gagarin: Rysunki, redaktor, 3c
Tomasz Wieżyński: Redaktor, 2d
Łukasz Omasta: Redaktor, skład, 3e
Jolanta Omasta: Matka, korekta
prof. Włodzimierz Natorf: ksero
poza tym wolni współpracownicy i różne zwierzątka

Nakład: 100 egz.

Wydanie: pierwsze niezmiennione

Ankieta – Czy Klara może być facetem?

Jakiś czas temu pewien nieokreślony osobnik szlajał się po szkole i przeprowadzał ankietę na temat, czy Klara może być facetem. Nie żadna partykularna Klara. Po prostu Klara. Powodem powstania Ankiety była rozmowa z Klarą na ten temat. Potem wpadłem na dodatkowe pytanie „Czy uważasz się za osobę tolerancyjną?”

Odpowiedzi takie otrzymał ten osobnik =

Na pierwsze pytanie:

- 32,8 % uważa, iż nie, Klara nie może być facetem
- 58,1 % sądzi, że Klara może być facetem
- 9,1 % ma opinię, iż nie wie czy Klara może być facetem.

Co ciekawe na następne pytanie padały następujące answers:

- 64,1 % jest przekonana o swojej tolerancyjności
- 31,9 % posiada zdanie, iż nie są tolerancyjni
- 4 % stwierdziło, że nie jest tego pewna lub nie wie (Jurij – „To jest najbardziej obiektywna odpowiedź”)

Wnioski:

– DOPISZCZCIE SOBIE SAMI –

Ja jako (nie)obiektywny ankieter zachowam swoją opinię dla się!

Ha!

Snafu

Chleb z rodzynkami

*Chleb z rodzynkami,
twarogiem ze szczypiorkiem,
kielbasą i ketchupem.*

*Nie jest taki zły,
właśnie go jem
smak ma słodko-kwaśny
konsystencję pierzasto-gąbczastą
i gdy skórki kielbasy
przez zęby przeciskają się
czuć, że to mięcho
nie obce człowiekowi jest.
Grudki serka charakterystycznie
pieszczą podniebienie,
szczypiorek jak żaba zielony,
na zawsze już,
między zębami pozostać chce
i wie, że nie szybko
choć z moją wyraźną pomocą
stamtąd wydostanie się.*

*Kończę już, bo chleba w ręce
coraz mniej,
a wiem, że nie prędko
jeszcze jedną taką kanapkę zjem.*

Teresa Sz.

P.S. Nie biorę całkowitej odpowiedzialności za powyższy tekst, ponieważ był pisany pod wpływem spożywanej kanapki, a jej wpływ na mój organizm nie do końca jest zbadany.

Uwaga! Konkurs!

Jeśli jeszcze nie wiesz, dlaczego ta gazetka nazywa się „Anyten Mlek” to pogłówkuj, może wymyślisz.

Do wygrania cenne nagrody:

5 x satysfakcja

3 x radość i....

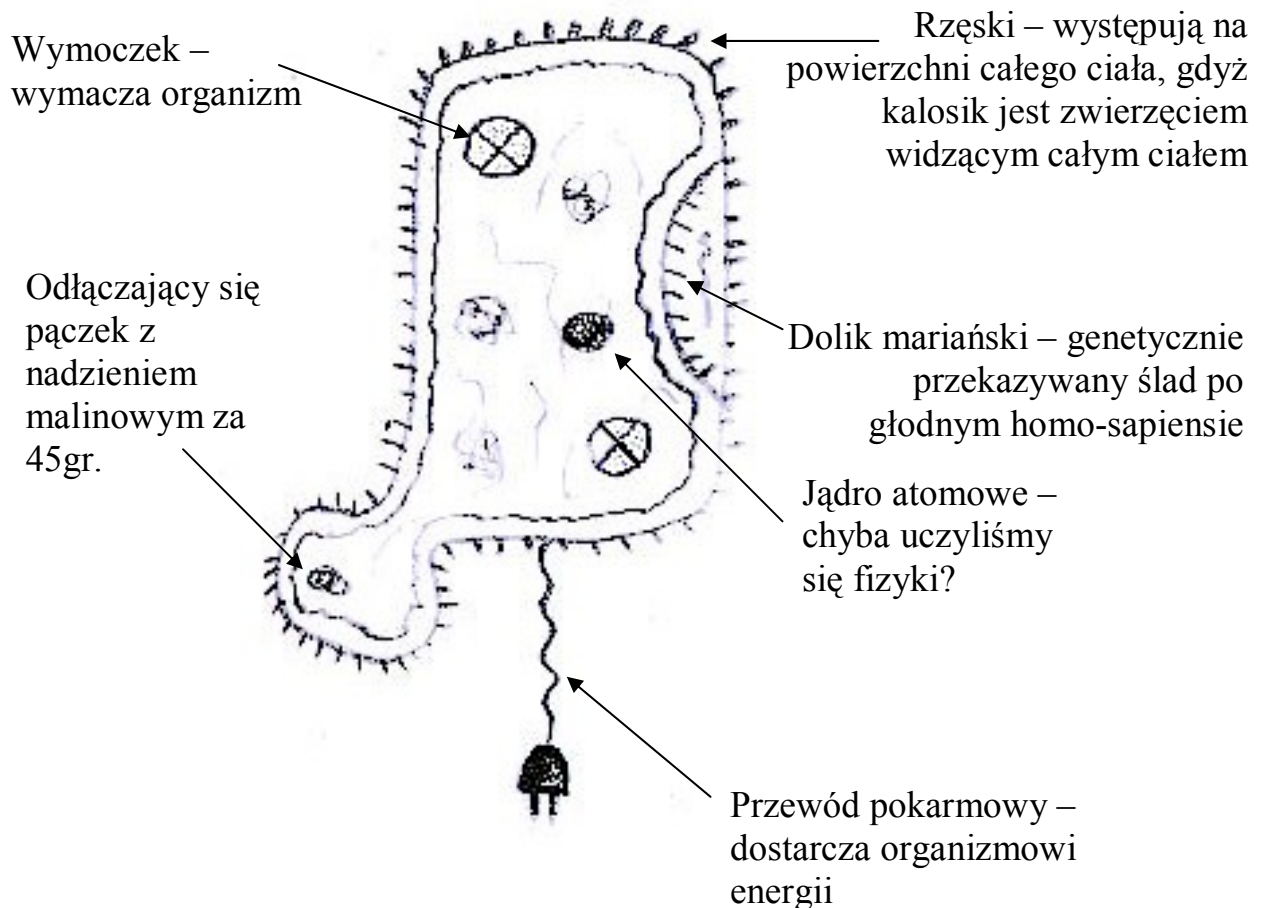
....

1 serek homogenizowany!

Na odpowiedzi czekamy do dnia ukazania się drugiego numeru.

Redakcja

Kalosik (*Kalophus Kalapetus*)



Kalosik należy do gromady komórkowców (*telephonis komurkovis*) i rzędu pustelników (*pustotu pustotam*), gdyż żyje na pustyni i ma pusto w głowie (gdyż jej nie ma). Nazwa tego gatunku wzięła się stąd, że został odkryty przez Marcusa Głupolusa w I w.w.n.e* na losie loterii nr. KA51703. Marcus miał skłonności do zdrobnień (zostało to udowodnione już 100 lat przed nim, przez Instytut imienia Pierwszej Bomby Atomowej w Piramidzie Cheopsa) i stąd się wzięło – **K**alosik. Kalosik jest najmniejszym zwierzęciem zauważalnym rozebrany okiem.

Rozebrał i zebrał z powrotem

Mgr. inż. doc. dr. hab. prof. majst. ks. gen. itd. itp. J.W. R. P. Kostecki

(c) 1999

*właśnie naszej ery